Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 8 lipca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 152 (1199)

Odwrót z frontu naftowego.

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że sztab generalny armji carskiej posiadał w czasie ostatniej wojny europejskiej szereg oficerów, obdarzonych twórczą wyobraźnią i niepoślednim talentem literackim. Świadczyły o tem zarówno treść, jak i styl komunikatów urzędowych, informujących kraj o przebiegu walk na froncie.

Wojska nie poniosły nigdy porażki—cofały się jedynie na tylne pozycje i to w myśl zgóry powziętego planu. Że ów „zgóry powzięty plan" bywał stale opracowywany przez generałów nieprzyjacielskich, to uważano za drobny szczegół, nie zasługujący na nadmienienie... Naturalnie, wszystkie odwroty te dokonywały się zawsze—ton komunikatów nie dopuszczał żadnych wątpliwości—we wzorowym porządku, bez żadnych poważniejszych strat, z wyjątkiem dwóch przysłowiowych kozaków, którzy w czasie utarczki „znikali bez wieści"...

Sądząc z wyjaśnień, udzielanych przez władze sowieckie w sprawie przyszłej organizacji eksportu naftowego, tradycje tej oficjalnej „literatury" informacyjnej przetrwały rewolucję i nawet są dziś w bardzo wielkiem poszanowaniu u władców bolszewickich.

O jakichkolwiek bądź odstępstwach od zasad „proletarjackiej, socjalistycznej, komunistycznej, rewolucyjnej" polityki mowy wcale być nie może. Tak samo, jak niedopuszczalną jest myśl o minimalnem chociażby uszczupleniu praw „Wniesztorgu", zachowywującego dla siebie absolutną wyłączność w dziedzinie handlu zagranicznego. I jak „nieprzejednaną" będzie i nadal walka czerwonej Moskwy z „kapitalistycznemi mocarstwami w ogólności, a z najzawziętszym wrogiem dyktatury robotniczo-włościańskiej—a liczą Wielkobrytanję — w szczególności". Oświadcza się emfatycznie, że „nafciani królowie mogą dyktować swoją wolę burżuazyjnym rządom", ale wara im od wtrącania się w organizację eksportu sowieckiego, wara od ujmowania się za b. właścicielami przedsiębiorstw bakińskich. Wywłaszczenie ich zostało zadekretowane i przeprowadzone, więc wszelkie dyskusje na ten temat są bezcelowe. Tak brzmią komunikaty...

A jak przedstawia się rzeczywistość?.. Ci sami „nafciani królowie"—Royal Dutch Shell" oraz „Standard Oil Company", dwaj rywale, którzy w międzyczasie zdążyli się pogodzić—te „pijawki kapitalistyczne" otrzymują z łaskawych rąk bolszewickich koncesje na monopolową sprzedaż siedmiu dziesiątych sowieckiej produkcji naftowej!

Taki jest pierwszy etap odwrotu, dokonanego „we wzorowym porządku i w myśl zgóry powziętego planu".—A oto, dalszy, o wiele znamienniejszy jeszcze — z powtórzeniem historji o „dwóch kozakach". Rząd moskiewski wypłacać będzie anglo-amerykańskim koncesjonarjuszom specjalną „premję asekuracyjną od możliwych zatargów z b. właścicielami terenów naftowych na Kaukazie (sic!) Innemi słowy, bolszewicy, postanowili przeznaczyć określoną część tenuty dzierżawnej, przypadającej im, na zaspokojenie pretensyj, zgłaszanych przed trybunałami zagranicznemi w imieniu różnych Mantaszewych, Ljanozowych, Pitajewych i t. p. W ten sposób i wilk realnej polityki rosyjskiej będzie syty i owca doktrynerskiej ideologji komunistycznej pozostanie cała.

Czyż nie wygadał się ex-ambasador sowiecki w Paryżu „towarzysz" Rakowski, że jego rząd woli raczej płacić większe nawet odszkodowania francuskim posiadaczom carskich papierów procentowych, aniżeli być zmuszonym sprzeniewierzyć się publicznie zasadniczym dogmatom komunizmu?!...

Pozostaje wyjaśnić pobudki, które w danym wypadku kierowały „królami nafcianymi", oczywistą bowiem jest rzeczą, że nie ujęli się oni krzywdy swych dawnych kolegów po fachu w imię ewangelicznego altruizmu: „Businessowe", czyli faktyczne podłoże „szlachetności" Rokfellera i Deterdinga tłumaczy się chęcią okupienia za cenę 2.500.000 dolarów rocznie—tyle wyniesie owa „premja asekuracyjna", milczenia 220 przedsiębiorstw, które ongi wydobywały i eksportowały naftę bakińską. Lecz posiada ta klauzula inną jeszcze wartość dla „Royal Dutch Shellu" oraz dla Standard Oil Company, bez porównania większą. Trusty te—wzamian za powyższe odszkodowanie roczne—zastrzegły sobie prawo występowania wszędzie i zawsze w charakterze pełnomocników b. właścicieli rosyjskich. Mogą przeto grozić Moskwie, że będą systematycznie sekwestrować zagranicą naftę rosyjską, jako „towar kradziony", o ile bolszewicy nie zgodzą się powierzyć im właśnie koncesji na eksport. A w ustach takich potentatów, jak Deterding i Rockfeller nie są to czcze pogróżki...

Po klęsce tegorocznej kompanji zbożowej następuje odwrót z frontu naftowego. Ale komunikaty brzmią w dalszym ciągu optymistycznie.

z. kl.

Jednorazowy zasiłek dla inwalidów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Rada Ministrów upoważniła ministra skarbu do wypłacenia inwalidom wojennym jednorazowego zasiłku. Na mocy tej uchwały przyznane dla inwalidów czterech pierwszych kategoryj i dla rodzin pozostałych po poległych inwalidach 135 proc., dla inwalidów czterech następnych kategoryj -- 150 proc., dla inwalidów 9 kategorji — 180 proc., dla inwalidów 10 kategorji — 225 proc. obecnego miesięcznego uposażenia.

Zasiłek będzie wypłacony w trzech ratach od 1-go sierpnia b. r. do 31 marca 1929 r.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej są wyjątkowo dobrą lokatą oszczędności.

Wśród zapisów na obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej przeważają ilościowo zgłoszenia na mniejsze kwoty, a m. po kilka lub kilkanaście sztuk obligacyj, opiewających na 100 złotych w złocie każda. Dowodzi to zaufania szerokich sfer społeczeństwa, które w dobrze zrozumianym interesie osobistym, lokuje w tym papierze swe oszczędności.

Obligacje pożyczki inwestycyjnej nadają się wyjątkowo dla tego celu, gdyż opiewają na złote w złocie, a więc gwarantują w pełni wartość kapitału, przynoszą 4% odsetek, umożliwiają wygranie wysokiej premji, a dzięki stosunkowo niewielkiej wartości nominalnej obligacyj, są dostępne dla każdego.

Zachętę do lokowania oszczędności w tym papierze jest również, podobnie jak przy popularnej już dolarówce, spodziewana zwyżka kursu po terminie zamknięcia subskrypcji, to jest po dniu 15 lipca b. r.

Zerwanie rokowań w Kownie

Litwini grają na zwłokę.

KOWNO. 7.VII. (ATE). O godz. 5 po południu odbyło się posiedzenie komisji polsko-litewskiej. Przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko oświadczył, że rząd polski nie może przyjąć litewskiego projektu paktu gwarancyjnego, ponieważ projekt ten przekracza granice nakreślone przez rezolucję grudniową Rady Ligi Narodów i ponieważ kwestjonuje granice Polski.

W odpowiedzi na to przewodniczący delegacji litewskiej p. Balutis oświadczył, że rząd litewski nie może przyjąć polskiego projektu paktu gwarancyjnego, ponieważ wymagano od Litwy uznania terytorjalnego status quo Polski.

P. Hołówko oświadczył wówczas, że rząd polski nie zamierza przedstawiać nowego projektu paktu, wobec czego rząd litewski może albo zaproponować zmiany w projekcie polskim, albo też opracować nowy projekt. P. Balutis zapowiedział złożenie ostatecznej odpowiedzi na posiedzeniu w dniu jutrzejszym, ponieważ delegacja litewska musi porozumieć się z rządem.

Bez pozytywnych rezultatów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że w pierwszej połowie przyszłego tygodnia wraca do Warszawy z Kowna polska delegacja do komisji polsko-litewskiej, obradująca obecnie w Kownie nad traktatem arbitrażowym i sprawami odszkodowań. Członek delegacji polskiej naczelnik wydziału traktatowego w MSZ prof. Makowski, który w bieżącym tygodniu przybywa po instrukcje do Warszawy, nie powraca już do Kowna.

Jednocześnie w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Kowna delegacja litewska do polsko-litewskich rokowań ekonomicznych, obradująca w Warszawie.

Należy zauważyć na podstawie powyższych informacyj, że zarówno rokowania w Kownie, jak i Warszawie nie przyniosły pozytywnych wyników.

(Dalszy ciąg depesz na stronie 2-giej).

Bezpodstawność oskarżeń sowieckich.

BERLIN. 7. VII. (Pat.) „Vorwaerts" komentując wyrok w procesie szachtyńskim podkreśla, że zarówno z przebiegu procesu jak i wyroku niema mowy o szpiegostwie na rzecz Polski, aczkolwiek wszyscy ministrowie sowieccy z Rykowem na czele przed procesem kategorycznie wysuwali takie oskarżenie.

Podjęcie rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN. 7. VII. (Pat.) „Vorwaerts" potwierdza wczorajsze doniesienie „Vossische Ztg.", że gabinet Rzeszy z początkiem przyszłego tygodnia rozważać będzie sprawę rokowań handlowych polsko-niemieckich i że w tym celu przyjedzie do Berlina poseł niemiecki w Warszawie Rauscher. Dziennik wyraża nadzieję, że rokowania handlowe polsko-niemieckie zostaną wkrótce na nowo podjęte i że poczynią znaczniejsze postępy, aniżeli za rządu poprzedniego.

BERLIN. 7. VII. (Pat.) Prasa prawicowa przynosi dziś wiadomość agencji Telegraphen Union zapewniającą, że w czwartek albo w piątek przyszłego tygodnia przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes ma się udać do Warszawy, ażeby podjąć na nowo rokowania z min. Twardowskim.

Rozpaczliwa klęska komunistów w Czechosłowacji.

PRAGA, 7.VII (Pat). Prasa stwierdza jednomyślnie całkowite niepowodzenie komunistycznego „Czerwonego Dnia", który zorganizowany przez komunistów czechosłowackich z inicjatywy Moskwy poprzedzony był przez kilkutygodniową usilną agitację w prasie i w drodze rozdawania ulotek i t. p.

„Pravo Lidu" podkreśla, że robotnicy zlekceważyli całkowicie kierownictwo partji komunistycznej co oznacza klęskę nietylko komunistów czechosłowackich, lecz i moskiewskiej międzynarodówki, która pragnęła przez zorganizowanie „Czerwonego Dnia" w Pradze sprawdzić, czy Europa Środkowa, a w szczególności Czechosłowacja dojrzały już do rewolucji.

Rozpaczliwa klęska poniesiona przez komunistów dostarczyła dowodów czegoś wręcz przeciwnego. „Roude Prawo" przyznaje, że manifestacje z okazji Czerwonego Dnia przybrały obrót niezgodny z przewidywaniami komunistów. Kierownictwo partji poda do wiadomości, jakie są tego przyczyny. Według doniesień prasy demonstracje komunistyczne w różnych miejscowościach Czech i Morawji zakończyły się niepowodzeniem podobnie jak Czerwony Dzień w Pradze.

Parlament jugosłowiański nie będzie rozwiązany.

BIAŁOGRÓD, 7.VII. (Pat). Podczas gdy partje chorwackie stoją niezmiennie na stanowisku, że parlament obecnie musi być rozwiązany, to dotychczasowe stronnictwa rządowe upierają się przytem, że wybory w obecnej chwili nie są wskazane. Zdaje się, że ten pogląd stronnictw podziela także i król.

Możliwe jest, że w najbliższych dniach będzie utworzony rząd częściowy, który przeprowadzi konieczne ustawy w Skupszczynie, poczem podjęte będą na jesieni ponowne próby utworzenia rządu koncentracyjnego przy udziale stronnictw chorwackich. Jako przyszły prezydent ministrów wymieniany jest przywódca słowiański katolików Koroszec.

Radicz opuszcza szpital.

BIAŁOGRÓD, 7.VII (Pat). Stan zdrowia Stefana Radicza poprawił się tak dalece, że za dwa lub trzy dni Radicz opuści szpital i wyjedzie do Zagrzebia. „Politika" donosi z Zagrzebia, że w całej Chorwacji czynione są przygotowania celem uroczystego powitania Stefana Radicza.

Pomnik Marszałka Focha.

CASSEL, 7.VII. (Pat). W obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz zaprzyjaźnionych armij sprzymierzonych odbyło się tu odsłonięcie pomnika Marszałka Focha. Pomnik przedstawia Marszałka Focha na koniu. Prezes Rady Ministrów Poincare wygłosił przemówienie, w którem przypomniał olbrzymią pracę naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych, którego prostota i skromność są przysłowiowe.

Mówca stwierdził, że odsłonięty właśnie pomnik stanowił uczczenie głównego twórcy sprawiedliwego pokoju umożliwiającego podjęcie na nowo normalnej pracy w warunkach porządku i bezpieczeństwa.

Dzień polityczny.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przybędzie 17 b. m. do Poznania wraz ze swym domem cywilnym i wojskowym na przeciąg dwu tygodni i zamieszka w zamku. W czasie pobytu w Poznaniu kierować będzie sprawami państwa. Prezydent m. Poznania Ratajski zaprosił przedstawicieli organizacyj i stowarzyszeń na zebranie z Ratuszem 9 b. m. w celu zorganizowania Pana Prezydenta.

*

Dowiadujemy się, że *Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Rumunji w poniedziałek, a najdalej we wtorek.* Przed wyjazdem swym Marszałek Piłsudski w dniu dzisiejszym urządza w generalnym inspektoracie sił zbrojnych *odprawę wszystkich dowódców okręgów korpusowych.*

*

5 b. m. wyjechał do Francji na urlop i kurację *min. Zaleski*, który będzie bawił we Francji incognito. Zastępuje go w Warszawie podsekretarz stanu w MSZ *p. Alfred Wysocki.*

*

Minister skarbu Gabryel Czechowicz wyjechał w dniu 7 b. m. na urlop kuracyjny do Karlsbadu. Kierownictwo Ministerstwa Skarbu objął z dniem 7 b. m. *podsekretarz stanu dr. Tadeusz Grodyński.* Obowiązki podsekretarza stanu poruczone zostały na ten okres dyrektorowi Dep. Ogólnego p. *Stefanowi Starzyńskiemu.*

W związku z objęciem kierownictwa Ministerstwa Skarbu przez podsekretarza stanu Grodyńskiego, kierownictwo Dep. Budżetowym powierzone zostało naczelnikowi wydziału *Władysławowi Ossowskiemu.*

*

Wicemin. Wysocki wyjechał w dniu wczorajszym do Spały, gdzie *Pan Prezydent* urządza przyjęcie dla dyplomacji. Będzie to ostatnie oficjalne przyjęcie Pana Prezydenta przed Jego wyjazdem w Poznańskie i na Pomorze.

*

Poseł Rzeczypospolitej Knoll wręczy swe listy uwierzytelniające prezydentowi Hindenburgowi we środę o godz. 12 min. 15 w południe.

Z Białejrusi Sowieckiej

Ożywienie pracy Sowietów w BSRR.

„Zwiezda" 12.VI ogłasza art. Chackiewicza o ożywieniu pracy Sowietów wiejskich i rejonowych w BSRR na podstawie decyzji XI zjazdu białoruskiej partji komunistycznej. Ożywienie to ma być związane z oparciem akcji Sowietów na ścisłych budżetach. Na Syberji 25 proc. ogólnej liczby sowietów wiejskich posiadają własne budżety, na Kaukazie północnym 42 proc ogólnej liczby sowietów posiadają budżety, w republice niemieckiej nad Wołgą praca wszystkich sowietów wiejskich oparta jest na własnym budżecie. Tymczasem na Białorusi sowieckiej tylko 4 proc. sowietów wiejskich posiadają własne ustalone budżety. Jest to okoliczność, która tamuje rozwój pracy sowietów i której natychmiastowa naprawa jest koniecznością życia państwowego BSRR.

Z Państw Bałtyckich.

Zgon małżonki prezydenta republiki.

RYGA, 7.VII (Ate). Po dłuższej chorobie serca zmarła tu małżonka prezydenta republiki łotewskiej p. Emilja Zeemgal, przeżywszy lat 48. P. Emilja Zeemgal, pomimo słabego zdrowia, brała czynny udział w pracach stowarzyszeń dobroczynnych.

Na znak żałoby wywieszono sztandary narodowe, opuszczone do połowy masztu. Premjer Juraszewski, dziekan korpusu dyplomatycznego poseł Stanów Zjedn. Colman złożyli prezydentowi Zeemgalowi kondolencje.

Przebieg ostatniego posiedzenia w Kownie.

KOWNO, 7.VIII (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyło się ostatnie posiedzenie litewsko-polskiej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań. Przebieg tego posiedzenia był następujący:

Na wstępie przewodniczący delegacji litewskiej Balutis złożył obszerną deklarację, w której usiłował wykazać, że Litwa od 8 lat dążyła do porozumienia z Polską i że w tym celu szła na kompromis jak najdalej posunięty, czego między innemi dowodem miało być stanowisko, jakie delegacja litewska zajmowała podczas konferencyj w Brukseli, Kopenhadze i Lugano, lecz że usiłowania strony litewskiej pozostały bezowocne, nie znajdując żadnego odgłosu ze strony polskiej. Dopiero w ostatnich czasach Polska uczyniła pewne konkretne kroki w kierunku porozumienia z Litwą, proponując jej zawarcie paktu o nieagresji, który wszakże okazał się dla Litwy niemożliwym do przyjęcia, ponieważ dążył on do utrwalenia istniejącego status quo.

Delegacja litewska wywodził Balutis działając w myśl intencyj Rady Ligi Narodów, która — zdaniem przewodniczącego Balutisa—w rezolucji swojej rzekomo wyraźnie podkreśliła sporny charakter sprawy wileńskiej, przedłożyła stronie polskiej projekt traktatu, stwierdzającego sporny charakter tego terytorjum i zobowiązującego obie kraje do pokojowego załatwienia istniejących między niemi sporów. Wobec tego, że strona polska nie uznała za możliwe przyjęcie tego projektu, Balutis oświadczył, że komisji polsko-litewskiej nie pozostaje nic innego, jak zredagować raport, stwierdzający niemożność dojścia do porozumienia.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko, który zaznaczył, że dyskusja nad tem, która ze stron okazała więcej dobrej woli i chęci do porozumienia wykracza poza zakres kompetencyj komisji i że na ten temat nie będzie polemizował z p. przewodniczącym delegacji litewskiej. P. Hołówko ograniczył się tylko do zwrócenia uwagi, że Rada Ligi Narodów wyraźnie zaznaczyła w swej rezolucji grudniowej, że nie narusza ona w niczem kwestyj, na które obie strony mają odmienny pogląd, a zatem nie narusza i nie zmienia w niczem poglądu rządu polskiego na sprawę wileńską, którą, jak wiadomo, rząd polski uważa za bezsporną.

Strona polska w rokowaniach obecnych przestrzegała jaknajściślej tej zasady, także i w stosunku do strony litewskiej nie dążąc bynajmniej do narzucenia jej takich zobowiązań, któreby mogły być komentowane jako rezygnacja z pretensyj litewskich. P. Hołówko musi kategorycznie zastrzec się przeciw tego rodzaju zarzutom p. przewodniczącego delegacji litewskiej.

Strona polska była gotowa możliwie w jak największej mierze uznać odmienny punkt widzenia rządu litewskiego, nie sądzi ona jednak, ażeby zawarcie traktatu o nieagresji lub ustalenie bezpośredniej komunikacji z Polską przez terytorjum wileńskie stanowiło rezygnację z uroszczeń terytorjalnych rządu litewskiego, które wyłączone zostały z zakresu obecnych rokowań. Strona polska z ubolewaniem stwierdza niemożność osiągnięcia porozumienia i wyraża przytem przekonanie, że nadejdzie czas, w którym naród litewski przekona się o przyjaznych intencjach narodu polskiego.

Wobec tego, że obie strony stwierdziły niemożność porozumienia, polsko-litewska komisja do spraw bezpieczeństwa i odszkodowania obradująca w Kownie zakończyła swe prace.

Większość członków delegacji polskiej opuszcza w niedzielę 8 b. m. rano Kowno i udaje się do Warszawy. W Kownie pozostaje tylko przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko oraz sekretarz delegacji Perkowski dla ustalenia i podpisania ze stroną litewską raportu sprawozdawczego komisji oraz protokułów z ostatnich posiedzeń komisji.

Losy rozbitków „Italji".

Próby uratowania Lundborga.

STOKHOLM, 7.VII (Pat). Dotychczas nie otrzymano jeszcze żadnych wiadomości o szczegółach akcji ratunkowej kpt. Lundborga oraz o przeprowadzonych dalszych poszukiwaniach. Nadszedł dotąd tylko telegram od kierownika ekspedycji szwedzkiej oraz krótka depesza do p. Lundborgowej, zawiadamiająca o próbach czynionych przez lotnika szwedzkiego Schiberga na małym aeroplanie marki Moth. Nawet w Kingsbay szczegóły dotyczące ekspedycji są dotychczas nieznane.

Decyzja uratowania Lundborga, jako pierwszego z grupy Higlieriego powzięta została prawdopodobnie dlatego, że współdziałanie jego w dalszej akcji ratunkowej może mieć wielkie znaczenie.

Prawdopodobnem jest, że dalszą akcję ratunkową musiano odłożyć do nocy, gdyż w ciągu dnia lód jest zanadto rozmiękły, ażeby lądowanie mogło się odbyć pomyślnie. Następna próba lądowania w pobliżu grupy Higlieriego powierzona zostanie napewno znów Lundborgowi. Będzie to już czwarta próba tego rodzaju, podjęta przez lotnictwo szwedzkie.

Uratowanie Lundborga.

OSLO, 7.VII. (Pat). Najżywszy udział w poszukiwaniach rozbitków „Italji" biorą lotnicy szwedzcy, którym, jak wiadomo, udało się nawiązać kontakt z rozbitkami i zaopatrzyć w żywność grupę Higlieriego. Dużą rolę w tej pomocy odegrał lotnik szwedzki Lundborg, który podczas lądowania na krze lodowej, na której żyją rozbitkowie, uszkodził swój aparat i od kilku dni dzielił losy rozbitków.

Wczoraj przybyły na miejsce trzy szwedzkie samoloty, jeden z nich opuścił się i zabrał Lundborga, a dwa inne cięższe, rzuciły rozbitkom żywność i ubrania. Dalszą akcję ratunkową prowadzić będzie prawdopodobnie Lundborg.

Amundsen jednak zaginął.

OSLO, 7.VII. (Pat). Lotnik Rawazzoni prowadził wczoraj poszukiwania do końca wyspy Serua i przylądka Nord Kyn. Lotnik wylądował następnie w pobliżu fjordów Hamersfeldu i rozmawiał z rybakami, którzy jednakże oświadczyli mu, iż nie słyszeli wcale o tem, jakoby odnaleziono Amundsena.

Konsolidacja organizacyj rolniczych w Nowogródzkiem.

(Tel. o własnego korespondenta z Nowogródka).

W piątek d. 6 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się druga konferencja przedstawicieli wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i wojewódzkiego Towarzystwa Rolniczego, która zajęła się szczegółowem omówieniem wytycznych statutu przy mającej nastąpić wspólnej organizacji rolniczej, obejmującej teren całego województwa. Na konferencji tej byli obecni z ramienia Urz. Woj. naczelnik wydziału rolnictwa p. Bokun, z ramienia Zw. Kółek Roln. p. Malski, p. Jeleński i Brochocki, z ramienia Tow. Rolniczego p. Bereśniewicz i Rdułtowski.

Po dłuższych debatach, w których zabierali głos wszyscy obecni, uzgodniono następujące wytyczne statutu przyszłej organizacji. A więc: 1) podstawą organizacji będą kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, koła porad sąsiedzkich, spółdzielnie i spółki rolnicze oraz inne organizacje rolnicze, gospodarcze lub kulturalno-oświatowe; 2) organizacja wojewódzka składać się będzie z zrzeszeń powiatowych, łączących wyżej wymienione podstawowe jednostki.

Władzą organizacji powiatowej będzie walne zebranie i zarząd. Walne zebranie składać się będzie z delegatów zrzeszeniowych organizacyj podstawowych po dwóch od każdej i członków zarządu organizacji powiatowej oraz przedstawicieli sekcyj po czterech od każdej. Zarząd powiatowy jest wybierany przez walne zebranie na trzy lata w składzie prezesa i pięciu członków. Co roku jedna trzecia część członków zarządu ustępuje. Pozatem do zarządu wchodzi z mocy swego stanowiska przewodniczący sekcji organizacji powiatowej a również przedstawiciel sejmiku. Przy organizacji powiatowej powstają sekcje fachowe na podstawie specjalnego regulaminu, zatwierdzone przez radę wojewódzką, składającą się z jednostek prawnych i fizycznych, zainteresowanych danym działem pracy.

Walne zebranie organizacji powiatowej wybiera na przeciąg roku delegatów do rady wojewódzkiej, w skład której wchodzi pozatem przewodniczący wojewódzkiego wydziału, względnie sekcji oraz przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Min. Ref. Rol., Państw. Banku Rol., związku rewizyjnego i samorządu wojewódzkiego. Rada wojewódzka wybiera zarząd, w skład którego wchodzi również fachowy kierownik organizacji. Rada wojewódzka posiada kompetencje walnych zebrań.

Dalszy punkt mówi o opłatach. Wysokość opłat do sekcji ustali specjalny regulamin. Sprawy, dotyczące nazwy organizacji, siedziby i ilości delegatów do rady wojewódzkiej, tworzenia okręgów mniejszych do powiatu, istnienia sekcyj wojewódzkich nie zostały uzgodnione.

Do czasu następnej konferencji każda z wyżej wymienionych stron, t. zn. Związek Kółek Roln. i Tow. Roln. opracują na podstawie wyżej wymienionych punktów statut przyszłej organizacji.

Następną konferencję postanowiono odbyć w dniu 30 sierpnia.

Podkreślić musimy, iż sprawa tak ważna, jak połączenie organizacyj, pracujących dla jednego celu, choć w różnych środowiskach, przybiera realne kształty, co będzie z pożytkiem i dla ludności i dla rolnictwa.

Skutki środowej burzy.

Wielkie zniszczenia w okolicach Warszawy.

Szkody, wyrządzone na terenie powiatu radzymińskiego przez ostatnią nawałnicę, sięgają ogromnych rozmiarów. Na szlaku, przez który przeszedł orkan, prawie wszystkie wioski są zniszczone, a duży procent ludności pozostał bez dachu nad głową. Wśród ofiar w ludziach, należy zanotować: M. Kalinowska i F. Filipowiczowa, które schroniły się przed burzą w cegielni „Marjanów", własność M. Kotkowskiego, uległy: pierwsza złamaniu nogi wskutek zawalenia się dachu, druga zaś silnemu poranieniu głowy, co spowodowało śmierć; w cegielni „Leopoldynów", własność St. Więcka, odnieśli ciężkie obrażenia ciała wskutek przygniecenia robotnicy: Baranowski A. i Rosiński P.

Z pośród osad ucierpiała bardzo wieś Cegielnia, wieś i folwark Słupno p. Lichtensteina, oraz folwark Jaktorów, należący do pp. Jeleckich. Zostały w nim zniszczone wszystkie zabudowania, nawet murowane, a ponadto prześliczna stara aleja w parku. Burza skosiła wszystkie drzewa, które tworzą teraz zatory nie do przebycia.

W Radzyminie wiele zerwanych dachów i uszkodzona wieża kościelna.

Na szlaku Radzymin Struga kilkanaście olbrzymów-topoli burza powaliła na drogę. Podobnie na szlaku Radzymin-Wyszków padło pięćdziesiąt kilka starych drzew przydrożnych.

Starostwo przystąpiło do akcji ratunkowej. Rannych przewieziono niezwłocznie przy pomocy zarekwirowanych autobusów do szpitali, gdzie znaleźli należytą opiekę. Komunikacja jest też przywrócona zarówno na zawalonych drogach, jak i na torze kolejki radzymińskiej.

Jednocześnie starostwo wystąpiło do Państw. Banku Rolnego o pożyczkę na doraźną pomoc dla ludności. W dniu 6 b. m. odbędzie się w tej sprawie w Banku Rolnym konferencja.

* * *

Zarząd Towarzystwa Miłośników Osiedla Gudzin-Jabłonna zawiadamia, że wskutek środowej burzy las został w większej części zniszczony, a także zabudowania i ogrodzenia, drogi zatarasowane zwalonem drzewem, wobec czego właściciele działek muszą się zgłosić do Jabłonny, celem uporządkowania i zaopiekowania się swem mieniem. Na prośbę zarządu Towarzystwa Miłośników Osiedla Gudzin-Jabłonna starosta warszawski wysyła patrole policyjne celem zaopiekowania się zniszczonem mieniem.

* * *

W dn. 4 b. m. p. wojewoda warszawski, inż Twardo, wyjechał samochodem w kierunku Radzymina i Wyszkowa, celem sprawdzenia zniszczeń, jakie wyrządził huragan. P. wojewoda doszedł do wniosku, iż w wypadkach podobnych kataklizmów żywiołowych niezmiernie użyteczną byłaby pomoc oddziałów przysposobienia wojskowego. Wobec czego p. wojewoda wydał odnośne zarządzenia, zmierzające do przygotowania oddziałów przysposobienia wojskowego, drogą odpowiedniego ich szkolenia, do akcji ratowniczej i do stworzenia pogotowia społecznego.

Szwecja zwycięża Łotwę w piłce nożnej.

RYGA, 7.VII (Ate). Międzypaństwowe zawody piłki nożnej Szwecja — Łotwa zakończyły się wynikiem 4:0 na korzyść Szwecji.

Sprawa uwłaszczenia b. czynszowników na konferencji z p. ministrem Staniewiczem na czele.

Jaknajbardziej słuszne rozwiązanie zagadnienia uwłaszczenia b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców oraz zagadnienia, jakie się wyłaniają przy stosowaniu ustawy uwłaszczeniowej z dnia 20 go czerwca 1924 roku spotykały się ze specjalną uwagą p. ministra Reform Rolnych. W tym celu został zwołany w Wilnie na dzień 7-go lipca b r. Ogólny Zjazd Kierowników Okręgowych i Powiatowych Urzędów Ziemskich z terenów województw wileńskiego, nowogródzkiego i wschodniej części województwa białostockiego.

Zjazd odbył się pod osobistem przewodnictwem p. ministra Reform Rolnych prof. d-ra Witolda Staniewicza, który otwierając obrady podkreślił wagę, jaką posiada szybkie i właściwe rozwiązanie kwestji uwłaszczenia drobnych rolników dla uporządkowania stosunków agrarnych w województwach wschodnich. W tym celu Ministerstwo Reform Rolnych opracowało i przedłożyło Sejmowi projekt ustawy nowej, zmieniającej niektóre przepisy ustawy uwłaszczeniowej z roku 1924, usuwającej cały szereg jej braków oraz regulującej prawno-formalne trudności w sprawach uwłaszczenia

Wobec niezakończenia prac Sejmu nad uchwaleniem pomienionego projektu ustawy, zachodzi potrzeba roztoczenia jaknajdalej posuniętej opieki nad użytkownikami, którzy tracą szereg uprawnień z chwilą ekspiracji terminów, przewidzianych w art. 8 ustawy z dn. 20-go czerwca 1924 roku, a nie wejściem w życie nowych przepisów, regulujących ich prawa.

W związku z powyższem Rząd przez swe organy polecił Komisjom Uwłaszczeniowym i Urzędom Ziemskim, powołanym do wykonywania zadań agrarnych, zabezpieczenie bytu użytkowników w okresie przejściowym. Należy mniemać, że przez skrupulatne wykonywanie zarządzeń, które zostały przez p. ministra Reform Rolnych uzgodnione z p. ministrem Rolnictwa i Ministrem Sprawiedliwości i zaaprobowane przez p. premjera, oraz zostały podane do wiadomości zebranych, kategorja osób, najbardziej wymagająca opieki, nie dozna uszczuplenia swych interesów gospodarczych.

Na zjeździe p. minister Reform Rolnych poza sprawą uwłaszczeniową omówił kwestję regulacji stosunków agrarnych w pasie granicznym, sprawę udzielania kredytów z funduszu kredytu ulgowego oraz melioracyjnych i sprawę wystaw w Wilnie i w Poznaniu.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim".

O zawodzie dziennikarza.

E. Łunińskiego.

II.

By postawić fachowość dziennikarstwa na tym samym poziomie co inne zajęcia, by raz wziąć rozbrat z dyletantyzmem panującym w dziedzinie publicystyki bardziej i częściej niż w innych zawodach założono *szkoły dziennikarstwa,* w Anglji, Niemczech, Francji (przy Ecoles des Hautes Etudes Sociales), w Belgji, w Ameryce, w Moskwie, wogóle we wszystkich prawie ośrodkach cywilizacji bądź jako jednostki samodzielne, bądź jako wykłady uniwersyteckie. Najwięcej i największe uczelnie znajdują się w Stanach Zjednoczonych, gdzie zajęcia praktyczne szkoły, np. Columbji, uniwersytetu w New-Jorku, obejmują zakres redakcyjnych prac, zupełnie jak w „prawdziwej" gazecie. Mają swoje aparaty, drukarnie i właściwie redagują swoją gazetę, przechodząc z działu do działu, by zbadać swe specjalne uzdolnienia i gatunek talentu. Bowiem inny rodzaj umysłu posiada feljetonista, a inny reporter.

W Warszawie istnieje od lat dziesięciu wyższa szkoła dziennikarska jedyna zawodowa uczelnia w Rzeczypospolitej, która miała takich poważnych kierowników jak ś. p. Ignacy Matuszewski, ś. p. Wincenty Koziakiewicz (pierwszy jej dyrektor) i Ludwik Krzywicki. Jest to placówka tem potrzebniejsza, że naogół trwa u nas przestarzałe przekonanie, że dziennikarz tworzy się na poczekaniu, wyskakuje niby Minerwa z głowy Jowisza, już uzbrojony w odpowiednie kwalifikacje, (t. j. że umie mniej więcej ortograficznie pisać, zna nazwy stolic europejskich i ma dużo dobrej woli, a mało pieniędzy. więcej się nie wymaga przyp. H. R.). Najlepsi nasi publicyści gorzkie czynią uwagi nad poziomem wykształcenia wogóle, a zawodowego w szczególności, u redaktorów i dziennikarzy. A ten brak odpowiednich kwalifikacyj, daje tandetę jako pokarm duchowy, którym się karmią tłumy. Jest to zgubne dla stron obu i społecznym, ciężkim błędem.

„To też nie jest tajemnicą", podkreśla znany publicysta Stefan Gorszki, że polska prasa stanowi bardzo wązką gałązkę na krzewie polskiego życia. I to jest dziedzina, która obniżyła swą wartość po wojnie, bo za czasów niewoli prasa była jedynym publicznym głosem opinji i tam się chroniły talenty literackie i polityczne uczą się pisać tak, by uniknąć skreślań cenzury i być zrozumianymi przez swoje społeczeństwo.

Mieliśmy ludzi znakomitych w publicystyce polskiej od końca XVIII w. Juljan Ursyn-Niemcewicz, Mochnacki, J. I. Kraszewski, Klaczko, jeden z najtęższych publicystów obozu konserwatywnego, Adam Asnyk liryk popularny, poetyckie swe pióro maczał przez lat wiele w redakcyjnym kałamarzu „Nowej Reformy", postępowego organu demokracji krakowskiej Stanisław Tarnowski prof. literat, Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Aleksander Świętochowski, wszyscy oni „babrali się" dziennikarstwem podnosząc jego poziom. Ale bo i nielada wzór mieli przed sobą. Wszak Adam Mickiewicz okazał nielada talent publicystyczny i z „wyżyn Parnasu wstępował do „Trybuny Ludów", by bronić praw wolności, złorzeczyć krzywdzie i wołać o sprawiedliwość".

W wielu krajach czynione są wysiłki, by zajęcie tak koniecznie potrzebne, tak wżyte w codzienne bytowanie każdego obywatela, nabierało cech szlachetniejszych i nie odstępowało od zasady: dokładności, czystości intencji i unikało gonienia za demoralizującemi sensacjami. W szkołach bardzo „modne się stało wydawanie pisemek danych zakładów lub nawet klas, często ilustracje dzieci do artykułów przez nich pisanych, objawiają zmysł obserwacji i dowcip, któregoby się nie powstydził dorosły dziennikarz.

Wiedzę o prasie nazywają Niemcy *Zeitungwissenschaft* i w Instytucie, ostatnio założonym w Heidelbergu, nauka dziennikarska stoi na wysokości studjów uniwersyteckich Tak powinno być i u nas, gdzie z powodu naszych niezwykłych przejść historycznych społeczeństwo potrzebuje, więcej niż jakie inne zdrowej, dobrej prasy. Ona najbardziej powinna i może się przyczynić do skrzepnięcia państwowości, ona winna nam jednać szacunek obcych, ona spaja rozerwane dzielnice i stoi na straży czystości języka".

Dziennikarz w Polsce powinien być chorążym dzierżącym sztandar w dłoni, a na nim napis pijara Konarskiego: *sapere auso*; temu, który odważył się być mądrym. Parę słów odnośnie do praktycznych zadań dziennikarstwa. W szkole warszawskiej, gdzie wykładają najbardziej znani publicyści, a na czele w Zarządzie hr. Al. Dzieduszycki pozasłużbowy minister i poseł nadzwyczajny K. Olchowicz, G. Wolff, L. Kulczycki i inni, nauka trwa trzy lata. W pierwszym wykłada się przedmioty ogólnie kształcące, historję parlamentaryzmu i stronnictw politycznych, hist. doktryn ekonomicznych, później już czysto zawodowe sprawy, jako to: samokształcenie dziennikarzy, teorja i organizacja prasy, prasowa służba parlamentarna, służba zagraniczna w dzienniku, seminarja, technika drukarska i grafika, reklama w prasie i t. p. Szkoła przyjmuje kandydatów z egzaminem dojrzałości, lub po napisaniu rozprawy i opinji profesorów. Ideałem wiedzy dziennikarskiej byłoby ukończenie wydziału humanistycznego lub prawniczego ze względu na ciągły z tą dziedziną kontakt w późniejszej pracy.

Unormowaniem materjalnej strony zawodu dziennikarskiego zajęły się na całym świecie, więc i u nas, Syndykaty. Obecnie powstaje, wielokrotnie roztrząsana i próbowana ustawa prasowa pod egidą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Należy uczynić wszystko, by prasa nabrała należytego rozwoju. Analfabetyzm Polski sprawia, że w całem Państwie mamy tylu prenumeratorów gazet ile w Anglji lub Francji jeden dziennik, miljon mniej więcej. Nie znaczy to, by tylko tylu ludzi czytało, ale tylu tylko prenumeruje. W każdym razie u nas jeśli są stanowiska redaktorskie opłacane 2—3 tys. zł. miesięcznie to naogół prace są marne, zwłaszcza na prowincji.

Dobrze jest jeśli dziennikarz dla wprawy przejdzie w praktyce wszystkie działy, ale specjalizowanie się jest wskazane, jeśli się chce pismo i siebie postawić na stanowisku poważnem. Ten sam wzgląd powinien kierować redakcją w umieszczaniu sprawozdań z sensacyjnych, kryminalnych procesów, wypadków treści niemoralnej i roztrząsań o kwestjach drażliwych. Dużą winę społeczną ponosi gazeta szukająca tego rodzaju popularności. Nie przyczynia się ona z pewnością do podniesienia poziomu swych czytelników.

Na ostatku kilka słów o prasie ludowej, która wymaga specjalnych zdolności i subtelnego wyczucia zagadnień społecznych i psychicznych nurtujących daną okolicę. Człowiek redagujący lub piszący dla ludu musi go doskonale znać i wżyć się w jego duszę—inaczej nietylko nie przyciągnie i nie nauczy, ale zrazi, zniechęci i wywoła skutek wręcz przeciwny od zamierzenia.

Tylu „ludowców" upieczonych na poczekaniu, zaszkodziło idei demokratycznej w Polsce swym brakiem przygotowania i nieznajomością terenu, lub fałszywą ludowością, której wieś specjalnie nie uła i nie lubi!

Tyle pisze p. dr. E. Łuniński w swej broszurze o zawodzie dziennikarza którąś my dość obszernie streścili. Od siebie chcielibyśmy dodać parę słów odnośnie do prasy wileńskiej, której stosunki wymagałyby obszerniejszego omówienia, są bowiem więcej, czy gorzej niż opłakane. Od lat kilku mamy co prawda i my Syndykat na papierze, ale co on zrobił na poprawienie losu pracowników pióra tegoby się i przez szkło powiększające nikt nie dopatrzył. Ale to nic dziwnego, gdyż zupełnie fałszywa i nigdzie nie praktykowana zasada, by pracodawcy i pracownicy należeli do jednej organizacji zawodowej (w Wilnie do Syndykatu należą, mogą należeć, redaktorzy, pracownicy i wydawcy), spaczyło całą sprawę w założeniu.

Syndykat wileński nie potrafił dla swych członków zdobyć ani lepszych norm płacy, które są w Wilnie śmiesznie małe. W Warszawie płaca od wiersza *zaczyna się* od 20 gr. a w Wilnie połowa tej sumy jest maksimum! Pensje stałe zaczynają się od 500 — 600 zł., w Wilnie nie wiem czy się który redaktor może poszczycić tak zawrotną opłatą za swą ciężką orkę. Wymaga się od prasy wileńskiej, by stała na poziomie normalnym a płace są takie, że może się na nie zgodzić albo człowiek ideowy, albo o tak niedostatecznem wykształceniu, że innego, lepszego zajęcia nie znajdzie. Zapewne, nie chodzi tu już koniecznie o świadectwo ukończenia wyższych kursów dziennikarskich, bo i tak żadne papierki nie zastąpią talentu i nerwu publicystycznego, ale minimum umiejętności musi być wymagane, inaczej poziom pisma się obniża, tekst zieje nudą, gazeta traci prenumeratorów i czytelników i niewielkie wynagrodzenia, które się przez oszczędność nie powiększa, dają rezultaty ujemne.

Możnaby zakończyć aforyzmem: tanio płacona praca — to wyrzucone pieniądze. Bo ani się odpowiednich pracowników nie znajdzie, ani ci, co za marny grosz pracują, nie zrobią tego dobrze. *H. R.*

Wieści i obrazki z kraju.

Skutki huraganu w woj. nowogródzkiem.

NOWOGRÓDEK. 7.VII. (PAT). Dotychczas nadeszły następujące wiadomości o szkodach, jakie wyrządził ostatni huragan w pow. lidzkim. Mianowicie: huragan ten przeszedł nad miejscowościami Honczary, Jelnia, Szejbaki, Gieraniony, Ciechowce, Milewicze, Gierdziszki i Sielce zrywając we wszystkich prawie miejscowościach dachy na domostwach, wyrządzając poważne szkody w sadach owocowych, wzniecając w wielu miejscach pożary. Na drodze wiodącej z Lidy do Nowogródka huragan zwalił około 100 drzew. Również w pow. stołpeckim wskutek runięcia drzew na trakcie Turzec-Nowogródek komunikacja była dłuższy czas przerwana.

W czasie huraganu na terenie woj. nowogródzkiego zostało zabitych 6 osób od piorunów, jedna od padającego drzewa. Kilkanaście osób jest ciężej lub lżej rannych. Szczegółowego obliczenia strat jeszcze nie ustalono.

Tragiczna manipulacja zapalnikiem armatnim.

NOWOGRÓDEK, 7.VII (Pat). Przydzieleni do 30 p. art. pol. na praktykę artyleryjską szeregowcy 85 p. p. Stanisław Borej i Józef Bryłka znaleźli we wsi Tartaki zapalnik armatni, którym zaczęli manipulować. Zapalnik wybuchł, zabijając Borejkę i raniąc ciężko Bryłkę.

Potworny mord w pow. wileńsko-trockim.

W dniu wczorajszym w nocy na terenie gminy niemenczyńskiej pow. wileńsko - trockiego został dokonany potworny mord na osobie niejakiego Wacława Gulewicza lat 30 mieszkańca parceli koło kolonji Jęczmieniszki gminy Podbrzeskiej.

Zwłoki zamordowanego Gulewicza zostały znalezione przez mieszkańców zaścianka Jodogrybiszki w odległości 200 mtr. od zaścianka. Powiadomione o znalezieniu trupa władze śledcze wszczęły natychmiastowe śledztwo.

Jak ustalono Gulewicz w dniu 5 b. m. wyjechał z koniem i nabiałem do Wilna i w powrotnej drodze do domu o godz. około 22 z 6 na 7 b. m. został napadnięty przez kilku bandytów. Napadu dokonano nie koło Jodogrybiszki, gdzie został trup znaleziony lecz koło wsi Pankajcie. Zwłoki napastnicy przewieźli o 1 klm. dalej i rzucili w żyto. Ustalono, iż napadnięty Gulewicz usiłował się bronić, lecz kilka straszliwych uderzeń siekierą w głowę, szyję i plecy położyły go trupem na miejscu. Mordercy zrabowali konia, pieniądze, ubranie Gulewicza i zostawili trupa jedynie w bieliźnie. Dochodzenie trwa.

Pod Baranowiczami pękło działo armatnie.

(Telefonem od wł. korespondenta z Baranowicz).

W czasie ćwiczeń artylerji w ostrem strzelaniu w Lesznie pod Baranowiczami wybuchł w lufie pocisk, rozrywając działo. Ciężko rannych kanonierów Michalaka i Wesołowskiego obydwu z 20 p. art. pol przewieziono do szpitala.

Napad rabunkowy pod Baranowiczami.

NOWOGRÓDEK, 7.VII. (Pat). Na 13 tym kilometrze szosy Baranowicze—Słonim nieznany osobnik, jadący rowerem, zatrzymał furmankę, w której jechał Konrad Dmochowski z żoną i Franciszek Lipko. Napastnik grożąc rewolwerem zażądał pieniędzy, a gdy Lipko zaciął konie, aby uciec, rabuś strzelił, raniąc go ciężko w plecy, poczem odebrawszy mu 3 złote przestrzelił mu jeszcze nogę, poczem umknął. Policja zarządziła pościg.

Straszna śmierć dziecka.

NOWOGRÓDEK, 7.VII. (Tel. wł.). We wsi Marjanowo powiatu lidzkiego w jednym z domów pozostawione bez opieki 2-letnie dziecko poniosło straszną śmierć. Do mieszkania weszła świnia i poobgryzała dziecku palce u rąk i wygryzła policzki. Dziecko zmarło w okropnych boleściach przed nadejściem pomocy.

Celne strzały artylerji sowieckiej.

Onegdaj w rejonie Dyruszczykowicz na pograniczu polsko - sowieckiem, po stronie rosyjskiej zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwojga osób. Podczas ćwiczeń artylerji sowieckiej jeden z pocisków trafił we wsi Haliszcze w dom, zabijając tam dwie osoby i wzniecając pożar, który rozszerzył się na okoliczne domy, tak, że w rezultacie spłonęło kilkanaście gospodarstw.

KRONIKA LIDZKA.

— **Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.** W dniu wczorajszym odbyło się w Lidzie posiedzenie Rady Miejskiej na którem między innemi postanowiono w pierwszym rzędzie zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę na budowę elektrowni w Lidzie. W razie uzyskania pożyczki elektrownia stanęłaby na placu ks. Falkowskiego. Następnie uchwalono przeznaczyć na szkołę Przemysłowo-Rzemieślniczą budynek, w którym pierwotnie miało znaleść pomieszczenie schronisko dla starców. Wobec tego starcy zostaną odesłani do schroniska wojewódzkiego. Osią jednak wczorajszych obrad była sprawa pożyczki i gwarancji na sumę 75 tysięcy złotych dla Spółdzielni „Jedność", która podjęła się budowy piekarni mechanicznej. Sprawa ta upadła na porządku dziennym, gdyż radny Konopko et consortes opuścili salę, wobec czego z braku quorum musiano przerwać obrady. Jak się okazuje radny Konopko wraz z towarzyszami ma jakieś inne nieznane i bliżej nieokreślone konsorcjum handlowe, które podobno podjęło się również budowy piekarni mechanicznej.

— **Pod kołami pociągu.** Wczoraj na linji kolejowej Lida-Gawje znaleziono kobietę z obciętemi nogami, którą w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Doraźnie przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż jest to Stanisława Szamrej mieszkanka wsi Lewacze powiatu lidzkiego, która w celu samobójczym rzuciła się pod pociąg. Powodem rozpaczliwego kroku, nieporozumienia rodzinne.

— **Kainowa zbrodnia.** Wczoraj we wsi Wilgi gminy lebiedziewskiej powiatu lidzkiego rozegrała się między dwoma braćmi Niedzwiedziewiczami straszna tragedja, która dla jednego z nich zakończyła się śmiercią. Między Janem i Antonim Niedzwiedziewiczem wywiązała się bójka na tle sporu o miedzę, w której wyniku Antoni N. chwycił leżącą w kącie siekierę i kilkoma uderzeniami zarąbał swego brata. Morderca zakuty w kajdany zawędrował do więzienia w Lidzie.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Burza w pow. wilejskim.** We środę dn. 4 b. m. rozszalała się w pow. wilejskim ogromna burza. Ulewny deszcz, trwający około 2 godzin i liczne pioruny wyrządziły w powiecie sporo szkód. We wsi N. Huby gm. ilskiej piorun zabił Paulinę Kuleszo, lat 40. We wsi Chołopki, gm. wilejskiej od uderzenia pioruna spaliły się zabudowania gospodarskie Stefana Mikołajewicza. Prócz tego huragan w kilku miejscowościach pozrywał dachy z domów mieszkalnych.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— **Epidemja wścieklizny w pow. święciańskim.** Jak donoszą ze Święcian ostatnio wybuchła na terenie gminy michałowskiej, pow. święciańskiego epidemja wścieklizny. Częste są wypadki pokąsania przez wściekłe psy ludzi i zwierząt.

Nie dalej jak onegdaj zdarzył się wypadek pokąsania przez wściekłego psa. Ofiarą padli pastuch Kudło i kilka krów. Kudło przewieziony został do szpitala powiatowego. Organa policji otrzymały specjalne instrukcje mające na celu walkę ze wścieklizną. Również władze weterynaryjne przedsięwzięły wszelkie możliwe środki ochronne.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Starcie ludności cywilnej z policją w Borunach.** Przed paru dniami m. Boruny pow. oszmiańskiego było widownią starcia ludności cywilnej z policją, podczas którego policja celem rozpędzenia tłumu zmuszona była użyć broni palnej. Przyczyną zajścia stał się mieszkaniec Borun niejaki Władysław Chalecki, który wywołał w dzień targowy na placu w Borunach awanturę. Na interwencję władz bezpieczeństwa stawił czynny opór i zgromadziwszy tłum złożony z około 300 osób, przeważnie pijanych zaatakował policję.

Tłum obrzucił policjantów kamieniami, poczem przeszedł do ataku na drągi i kije.

Policja użyła broni palnej, a przybyłe z posterunku policji posiłki tłum rozproszyły. Władysława Chaleckiego i jeszcze 10 osób, które czynny stawiły opór aresztowano. Przyczyna zajścia nie została jeszcze należycie wyświetlona. Obecnie toczy się w tej sprawie szczegółowe śledztwo.

— **Wzmożona praca organizacyjna P. S. L. Wyzwolenia.** Ostatnio w szeregu gmin na terenie pow. oszmiańskiego daje się zauważyć wzmożona praca organizacyjna P. S. L. Wyzwolenia. Zwłaszcza silnie rozwija się ten ruch w gminie Solskiej, gdzie prowadzi pracę organizacyjną instruktor wyzwolenia niejaki Grodel Antoni.

KRONIKA BARANOWICKA.

— **Dzieci przyczyną pożarów.** Onegdaj we wsi Wolna, pow. baranowickiego w stodole Aleksego Bodka wybuchł ogień i wskutek silnego wiatru objął stojące w pobliżu budynki. Energiczna akcja ratunkowa nie zdołała jednak zapobiec dalszemu rozszerzeniu pożaru. Spłonęły 22 domy mieszkalne i 59 zabudowań gospodarczych. W płomieniu zginęło około 10 sztuk inwentarza. Kilka osób odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia ciała.

Jak się dowiadujemy pożar spowodowały dzieci Bodka, które w tym czasie bawiły się zapałkami i słomą przed tą stodołą, która pierwsza zapaliła się.

— We wsi Hołowacze, gm. dareckiej czteroletni Maksym Kuczura i pięcioletni Piotr Zakupa, pozostawieni bez opieki rodziców, bawiąc się zapałkami, podpalili chlew, z którego ogień przerzucił się z niebywałą wprost szybkością na inne domy, wskutek czego spłonęło 19 zabudowań gospodarczych.

Ohydne morderstwo na Antokolu.

Wczoraj w nocy dokonano na Antokolu przy ul. Myśliwskiej 5 zuchwałego morderstwa, które w tej dzielnicy wywołało wstrząsające wrażenie.

W niewyjaśnionych okolicznościach zamordowana została przez uduszenie 60-cio letnia staruszka Marja Goworowska, matka jednego z urzędników Starostwa Grodzkiego. Mord dokonany został na tle rabunkowem, na co wskazuje obrabowanie zamordowanej z pieniędzy oraz cenniejszych przedmiotów.

Mordercy po dokonaniu zbrodniczego czynu dla zatarcia śladów powiesili ś. p. Goworowską na sznurze.

Morderstwo ujawnione zostało przez służącą dopiero o godzinie 11-ej w południe. Natychmiast na miejsce wypadku przybyły władze policyjne, które wszczęły energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców ohydnego mordu.

KRONIKA.

Niedziela **8** lipca.

Dziś: Elżbiety.
Jutro: Weroniki.

Wschód słońca—g. 2 m. 51
Zachód „ g. 19 m. 55

OSOBISTE.

— **Pan minister Staniewicz zwiedza teren Wystawy Targów Północnych.** Bawiący obecnie w Wilnie minister Reform Rolnych d-r W. Staniewicz w towarzystwie prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. St. Łączyńskiego zwiedził w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych teren Wystawy Targów Północnych żywo interesując się pracami dokonanemi nad realizacją Wystawy Targów Północnych, obiecując jak najdalej idące poparcie ze strony rządu.

— **Gen. Litwinowicz w Wilnie.** W dniu wczorajszym przybył w sprawach służbowych do Wilna dowódca O. K. III gen. Litwinowicz.

— **Wyjazd naczelnika Wydz. Bezp.** W dniu wczorajszym wyjechał służbowo do Warszawy naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa woj. wileńskiego p. mjr. Kirtiklis.

— **Kapitan sztabu generalnego łotewskiego w Wilnie.** W dniu wczorajszym zatrzymał się na parę godzin w Wilnie w przejeździe z Warszawy kapitan sztabu generalnego łotewskiego p. Miednis — naczelny redaktor wojskowego organu „Latvijas Karejwis".

Wieczorem kpt. Miednis odjechał pociągiem pośpiesznym do Rygi.

MIEJSKA.

— **Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej.** Urząd Wojewódzki zaakceptował onegdaj wybory członków Komitetu Rozbudowy m. Wilna, dokonane na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej.

— **Domy noclegowe w Wilnie zostały doprowadzone do należytego stanu.** Komisja Sanitarna m. Wilna biorąc pod uwagę fatalny stan pod względem sanitarnym domów noclegowych, postanowiła, że jeżeli w ciągu 3 miesięcy właściciele tych domów nie doprowadzą ich do należytego porządku, to zostaną przeprowadzone przymusowe należyte zmiany, dezynfekcje i t. p. na koszt samego właściciela lokalu.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku wileńsko-trockiego.** W dniu 6 b. m. pod przewodnictwem p. starosty Witkowskiego odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku wileńsko-trockiego. Na posiedzeniu rozpatrzono sprawę budowy szosy na szlaku Wilno — Nowo-Werki przyczem uchwalono porozumieć się z dyrekcją papierni Nowowerkowskiej, która w ogromnej mierze jest zainteresowana w tem, aby budowa tej szosy doszła do skutku. Wydział Powiatowy uchwalił budowę szosy rozpocząć o ile fabryka Nowowerkowska zgodzi się pokryć przynajmniej część wydatków związanych z budową. Przy robotach drogowych postanowiono zatrudniać jedynie ludność wiejską. Następnie uchwalono udzielać bezprocentowej pożyczki dla mleczarni spółdzielczej w Jęczmieniszkach.

W celu postawienia na należytej stopie statystyki rolnictwa w pow. wileńsko-trockim oraz dla krzewienia oszczędności i zrozumienia w gospodarce rachunkowości Wydział postanowił wprowadzić w 10-ciu najbardziej wzorowych gospodarstwach księgi rachunkowe. W końcu uchwalono wziąć czynny udział w Targach Północnych w Wilnie, na których sejmik wystawi rasowe ogiery oraz wyroby przemysłu betoniarskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Wileńskie T-wo Opieki nad Dziećmi.** We wtorek, dnia 17 b. m. o godz. 18 w lokalu własnym w domu przy ul. Mała Pohulanka Nr. 8 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków T-wa w sprawie przyjęcia kamienicy przy ul. Kolejowa Nr. 3, z zapisu Józefa Hrehorowicza. W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, tegoż dnia w tymże lokalu o godz. 19-tej odbędzie się następne zebranie, którego decyzja będzie prawomocną niezależnie od ilości przybyłych członków. W imieniu Zarządu Wacław Mohl prezes.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Bezrobocie zmniejsza się.** Podług ostatnich danych statystycznych na terenie m. Wilna zarejestrowano 3865 bezrobotnych, z czego mężczyzn 2605 i kobiet 1260.

W stosunku do tygodnia poprzedniego bezrobocie zmniejszyło się o 141 osobę.

— **Wstrzymanie rekrutacji do Kanady.** Na mocy zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wstrzymana została aż do odwołania rekrutacja imienna do Kanady.

— **Zjazd delegatów robotników rolnych.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Wilnie Zjazd delegatów Związku Robotników Rolnych. Zjazd odbywa się w lokalu Związku przy ulicy Dominikańskiej.

Jak słychać na zjeździe między innemi zostanie poruszona sprawa niezawarcia umowy zbiorowej rolnej na rok 1928/29.

RÓŻNE.

— **Godne napiętnowania.** Ludzkość jest w obecnych czasach bardzo rzadką cnotą, ale z nieludzkością i brakiem serca spotkać się możemy na każdym kroku.

Wczoraj wieczorem przechodnie na ul. Mickiewicza byli świadkami sceny, która ze wszechmiar zasługuje na napiętnowanie. Oto kaleka-żebrak bez nóg chciał wsiąść do autobusu Nr. 14383, aby pojechać nim na ul. Kolejową, naturalnie płacąc za przejazd. Zdawałoby się wszystko w porządku. Chce jechać, — płaci i sprawa skończona. Jednak nieludzki konduktor tego autobusu był innego zdania i stanowczo nie pozwolił kalece jechać. Nie pomogły nic ani interwencja przechodniów, ani policjanta — kaleka nie pojechał. Dopiero następny autobus obsługiwany przez konduktora-człowieka zabrał kalekę.

Czyżby p. konduktor z autobusu Nr. 14383 uważał, że jego autobus jest tylko dla uprzywilejowanych i pięknie ubranych?

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Polski sala „Lutnia".** Dziś powtórzenie wczorajszej premjery farsy „Magdalenki".

— **Występy Zofji Grabowskiej.** Urocza artystka Zofja Grabowska, która przed kilku laty rozpoczęła karjerę sceniczną u nas, a obecnie jest jedną z najlepszych artystek dramatycznych w Polsce wkrótce rozpocznie występy gościnne na naszej scenie.

Następną premjerą, którą wprowadza na naszą scenę doskonały reżyser sceny krakowskiej p. Stanisław Dąbrowski będzie „Ułuda szczęścia" Molnara.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILENSKIEJ.
Fala 435 mtr.

NIEDZIELA 1 lipca.

10.00. Transmisja nabożeństwa z katedry Wileńskiej. Śpiewa chór mieszany „Echo", dyryguje prof. Wł. Kalinowski. 12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.20—15.55. Audycja dla dzieci w studjo wileńskiem w wykonaniu artystów scen warszawskich Michaliny Makowieckiej i Aleksandra Wasiela. 16.00—17.00. Transmisja z Warszawy. Odczyty rolnicze. 17.00—18.30. Transmisja z Warszawy. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 18.30. Komunikat. 18.50—19.15. Transmisja z Warszawy. „Spisek dekabrystów" odczyt wygł. prof. Ludwik Kulczycki. 19.15—19.40. Odczyt w języku litewskim wygł. Józef Kraunajtis. 19.45—20.10. Transmisja z Warszawy. „Ludy Kaukazu" odczyt wygłosi prof. Stanisław Poniatowski. 20.15—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza" w Warszawie.

PONIEDZIAŁEK 9 lipca.

13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.00—17.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 17.15—17.30. Chwilka litewska. 17.30—17.55. „Wychodźtwo polskie w Ameryce Północnej" odczyt wygłosi ks. prof. Michał Żełudziewicz. 18.00—19.00. Transmisja muzyki popularnej z ogrodu kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.05—19.30. Audycja dla dzieci „O koszlawych ludzikach" bajeczkę opowie Zula Minkiewiczówna. 19.30—19.55. „Życie normalne" III pogadankę dialogową wygłosi Witold Małkowski z partnerami. 19.55— Komunikaty. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy: koncert międzynarodowy z Berlina. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

WTOREK 10 lipca.

13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.00 — 17.20. Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 17.25—17.50. Transmisja z Poznania: „W kraju palm i pinjonów, z życia osadnika polskiego w południowej Brazylji" wygłosi Józef Stańczewski. 17.55—19.10. Chwilka litewska. 18.15—19.00. Koncert orkiestry mandolinistów (i rożków) pod dyr. Edwarda Szalca. 19.05—19.30. Audycja literacka: „Dwa sposoby" S. Lopeza w wykonaniu zesp. dramatycznego Rozgłośni Wileńskiej. 19.30. Komunikaty 19.50 — 22.00. Transmisja z Poznania (Opera) 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza" w Warszawie.

Z sądów

Wyrok w sprawie bandy oszustów Szyszkow i kom.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Wilnie wydał wyrok w sprawie bandy oszustów z Szyszkowem na czele, która w swoim czasie dokonała szeregu oszustw pod pozorem pobierania kaucji za udzielone posady. Sąd na podstawie art. 591 K. K. skazał Szyszkowa na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy, oskarżonego Wołejszo na 8 miesięcy więzienia i 3 uniewinnił.

Szyszkowowi został prócz tego zaliczony areszt prewencyjny.

KINA I FILMY

„Paryż w letargu" i „Rozwiedźmy się" „Blaski i nędze życia kurtyzany".

(„Helios" i „Piccadilli").

Mam szczególnego „pecha": gdy przychodzę do „Heliosu" zawsze trafiam na film albo słaby, albo zupełnie bezwartościowy artystycznie. Określenia te, w tym samym porządku dadzą się zastosować do obydwóch filmów w kinie „Helios". Pierwszy przynajmniej, ma ciekawy pomysł w założeniu, drugi — jest jednym z najobrzydliwszych wytworów niemiecko-mieszczańskiego gustu.

Szczęśliwie to, co straciłem w „Heljosie", powetowałem sobie w „Piccadilly". Film wprawdzie także niemiecki, ale o całą klasę wyższy. Można to w dużej mierze przypisać francuskiemu „esprit", promieniującemu z fabuły balzakowskie (choć bardzo mało z Balzac'a w niej się zostało, „uwspółcześniono" ją m. inn. zupełnie i z postaci zachwycającej Andree Lafayette. Widząc ją tylko na ekranie, można „głowę stracić", nie wiem jak jest w rzeczywistości, sądzę, że w każdym razie nie gorzej, jeśli nie lepiej. Jest to piękność niemal że doskonała, pełna niezwykłego przytem czaru.

Jej partner nazwiska nie pomnę niestety,— bardzo szlachetny, piękny; oboje wspaniałą stanowią parę, Antypatyczny zwykle i często szarżujący dzikim wyrazem swojej kamiennej, nieco mongolskiej fizjognomji, tu, jako zbiegły katorżnik jest całkowicie na miejscu... Wyjątkowo przytem umiarkowany.

Dużo ekspresji, dużo dobrych zdjęć, pomysłowa symbolika. (sk.).

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr. 846.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11 — 2; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11 — 12 i od 2—2½.
W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarcowa lampa. Solux Elektryczne wanny. Laboratorjum analityczne. 1751

Poszukuję posady
mam ukończoną szkołę powszechną. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Kur. Wil." Jagiellońska 3. 2090

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami.
Biuro Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 26.
Wszędzie do nabycia. 2039

Jazda samochodem

„CHEVROLET"

DAJE maksimum przyjemności i pożytku, gdyż jest zbudowany elegancko i solidnie,— tani jest on w użyciu, mając zastosowane najnowsze techniczne udoskonalenia: jak motor z górnymi zaworami, filtry powietrzne i oliwne, Thermostat automatyczny, hamulce na 4 koła.

„AUTO - GARAŻE"

WILEŃSKA 26.

Autoryzowane przedstawicielstwo **„Chevrolet", „Oakland"**

wyroby **General Motors Comp.**

2116 4

Żniwiarki i Kosiarki

oryginalne szwedzkie

„ARVIKA - VIKING"

oraz Deeringa i Mac Cormicka
POLECA
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a.
Dogodne warunki wypłaty. 2023 0

Pianina
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 1625

Rutynowany pedagog
germanista udziela lekcji (konwersacji) niemieckiego oraz przygotowuje do niższych klas gimnaz. ze wszystkich przedmiotów. Arsenalska 4, m. 9, od g 5-ej do 7 wiecz. 2081-1

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Odbiorców
że z dniem 10 lipca b. r. zostaje otwartą

FILJA MOJEJ FIRMY

przy ul. Niemieckiej Nr. 35 2111

Z poważaniem N. Glezer, Wyroby gumowe.

Autobus Elkinda,
kursujący pomiędzy **Mołodeczno - Iwieniec** w nocy od dnia 10 lipca r. b. będzie kursować dzień. 2096-1

Kino-Teatr „HELIOS" Wileńska 38.

PARTER od 1 zł., Balkon 70 gr. Wielki podwójny program. Porywający film erotyczny 1) **„Rozwiedźmy się".** Wspaniały, tryskający humorem kino-romans W rol. główn. pikantna i czarująca **Vivian Gibson.** Zachwycająca treść. 2) **„Paryż w Letargu"** Sensacja filmowa. Początek o godz. 6-ej, ostatni seans o godz. 10 15 2109

KINO „POLONJA" Mickiewicza 22.

Parter od 80 gr. Dziś przed wysłaniem do Kolonji Polskiej w Ameryce ukaże się na żądanie publiczności poraz ostatni w Wilnie wielki film ze Złotej Serji Polskiej Produkcji dramat łez i krwi **O czem się nie mówi...** w-g genialnego utworu Gabryeli Zapolskiej. W roli tytułowej ulubienica wil. publiczności **Jadwiga Smosarska** (Frania), KAZIMIERZ JUSTIAN (Krajewski).
Nadprogram. Arcywesoła farsa w 2 akt. „PRÓBA OGNIOWA". Początek o g. 5.30, ostatni 10 25. 2108

Kino „Piccadilly" Wielka 42.

Dziś! Poraz pierwszy w Wilnie **Blaski i nędza życia kurtyzany** dramat współczesny w 12 w. akt. Zmodernizowana przeróbka znakomitej powieści Balzaka, spolszczonej przez Boya-Żeleńskiego. Reżyserował Manfred Noa. W rol. główn.: wytworna Andree la Fayette i „król niesamowitej maski" Paweł Wegener. Wzruszająca, pełna emocjonujących momentów treść! Niesamowita gra potentata ekranu! Genjalna realizacja poszczególnych etapów akcji! Sensacyjne podłoże! Olśniewający przepych wystawy. Przepych i nędza współczesnego życia paryskiego—dwa środowiska: wielki świat i półświatek. 2110

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5)

Od dn. 5 do 8 lipca r. b. włącznie będzie wyświetlany film:
Królowa toru wyścigowego. Wspaniały dramat w 10 aktach z wielkiego sezonu wyścigowego. W rolach głównych: Gertruda Astor, I. Farrell, Mc. Donald i Henny Walthal. Nad program: 1) „Jak powstają skrzypce" w 1 akcie. 2) „Brewerie urwisa" kom. w 1 akcie. Ostatni seans o godz. 10-ej. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Następny program: „Bohater dzikiej Kanady". Kasa czynna od godz. 5.30, w niedziele i święta od godz. 3.30, początek seansów o godz. 6-ej, w niedziele i święta o godz. 4-ej. Ceny miejsc: parter 80 gr., balkon 40 gr.

Światowej sławy kurorty i domy wypoczynkowe.

Pensjonaty internaty, dla dziewcząt i chłopców.
Cena całego utrzymania dla dzieci wynosi 140 fr. szwajcarskich miesięcznie. Dla dorosłych 150 fr. szw. które dla czterech kurortów przy tygodniowych zmianach są ważne. Referencje przeszło od tysiąca rodzin. Prospekty na żądanie.
Bureau der Pensionnaten Pestalozzi (Federation Internationale des Pensionnats Europeens) Budapest, V., Alkotmany strasse 4. I. (Telephon: Terez 242 36).

KURORTY I DOMY WYPOCZYNKOWE.
Na Węgrzech: Budapeszt, Siófok, **W Szwajcarji:** Genewe*, Lozanna*, Neuchatel*, Lucerno, Montreux*, Zurich*, Lugano, St. Moritz. **We Francji:** Paryż*, Deauville, Trouvlle, Biaritz, Ax-les-Bains, Grenoble*, Evian (Genewskie-jezioro), Chamonix. **Na Francuskiej Riwierze:** St. Raphael Canne, Nizza, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona. **W Anglji:** Londyn*, Cambridge*, Brigthon, Folkstone. **We Włoszech:** San-Remo*, Nerwi, Wenecja, Bordighera, bbazia, Riccione, Rzym, Neapol*, Palermo, Meran. **W Austrji:** Wiedeń*, Zell-am-Zee*, Linz*, nsbruck*, Salzburg*. **W Niemczech:** Berlin*. **W Belgji:** Ostenda. **W Afryce:** Igier, Tunis.

W miejscowościach zaznaczonych gwiazdką, internaty dla chłopców i dziewcząt, oraz dla dorosłych, są otwarte przez cały rok. Inne pensjonaty i kurorty otwarte są tylko w ciągu lipca, sierpnia i września.

Wycieczki mają zniżki od 25 proc. do 50 proc. oraz pulmanowskie wagony. Cena utrzymania w ciągu roku szkolnego (od 15 września) wynosi 110 fr. szwajc. miesięcznie.



Pełna gwarancja za skutek.

1974-1

Sprawy handlu, eksportu, obróbki, kupna i sprzedaży lasów i drzewa
Informacje z rynków drzewnych całego świata
Rozporządzenia władz w sprawach leśnych i drzewnych
Całokształt leśnictwa, przemysłu drzewnego i leśnego

Traktuje tylko 1626

DRZEWO POLSKIE

jedyny wielki fachowy organ Polski. Nr. próbne gratis.
Warszawa, Piękna 13, Telefon 112-96.

NIE DECYDUJCIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego
PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru

APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

Busch

Voigtländer

Zeiss Ikon



w składzie fabrycznym
przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych.

„OPTYK RUBIN", Wilno

ul. Dominikańska 17, telefon 10—58.
Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.). 2107

Od r. 1843 istnieje
Wilenkin
UL. TATARSKA 20
MEBLE
jadalne, sypialne, i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.
Wykwintne - Mocne Niedrogo.
na dogodnych warunkach i na raty. 1564

DOKTÓR MEDYCYNY
A. CYMBLER
Choroby weneryczne i skórne.
Elektroterapja, diatermja, słońce górskie.
Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—7. 1492

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.
Mickiewicza 4,
tel. 1090. W.Z.P. 39 1490

Dr. D. OLSEJKO
Choroby ucha, gardła i nosa.
Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 2042

Akuszerka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.
W. Zdr. Nr 3093 1491

DZIŚ
każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO
KATALOGI NA ŻĄDANIE
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ 6.50 GR.
Warszawa Chmielna 61 · P.K.O. — 9779
1726



1970/1304 3

Plaga letnia!!!

Muchy są natrętne, wstrętne i jako roznosicielki wszel ich chorób są niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego. Przeto używajcie proszek japoński „KATOL", który w przeciągu 15 minut wytępi doszczętnie w pokoju muchy, pchły, komary, pluskwy i wszelkie robactwo.



Katol nieszkodliwy dla zdrowia.
Nie reklama lecz rzeczywistość: kto spróbuje **„KATOL"** pozostanie wdzięczny za dobrą poradę. Żądać we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 2086 1

UWAGA!
Rower **„TRIUMPH"** jest bardzo lekki i praktyczny w użyciu
Rower **„TRIUMPH"** znany jest z czasów przedwojennych jako jeden z najlepszych.
Rower **„TRIUMPH"** jest najbardziej zastosowany do jazdy na naszych drogach.
O **„TRIUMPHIE"** każdy może dać opinję najlepszą, kto go posiada.
Kto chce w sezonie obecnym nabyć rower, niech pamięta, że kupując „TRIUMPH" będzie z niego bezwarunkowo zadowolony.
Rower **„TRIUMPH"** można nabyć w znanej firmie

„UNIWERSAL"

przy ul. Wielkiej 21.
Na najbardziej dogodnych warunkach.
Dla p. p. Urzędników, Instytucyj, Stowarzyszeń, Grup i t. p. nasza firma w celu uprzystępnienia przy nabyciu rowerów „TRIUMPH" udziela specjalnych warunków. 1847—24



1749

AMADA
zastępuje
masło naturalne. 2061

Ważne dla sklepów mebli i stolarzy!!
Elektryczna **szlifiarnia szkła i luster**
N. ZAŁŁ, Rudnicka 16, róg Wsz. Świętych przyjmuje do przerobienia
stare lustra na nowe według sposobu francusk.
Wykonywa wszelkie prace po cenach konkurenc. 2054

Zgubioną
książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Święciany, na im. Bronisława Czyżewskiego, rocznik 1898, zam. w folw. Stanułowo, unieważnia się. 2093

Przy zakupach prosimy naszych Sz. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmuje się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej.
Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 368. Układ ogłoszeń 8-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń". Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz